Nr. 42. Niedziela 20 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu*: księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

We środę wieczór u p. Giskry była nowa narada nad reformą wyborczą. Według domysłów dziennikarskich miało przyjść do pewnego porozumienia i rząd wkrótce przedłoży odpowiednie wnioski. Nie brano nawet pod rozwagę twierdzenia, że rada państwa nie może przedsiębrać takiej reformy bez zasiągnięcia o niej zdania sejmów.

Tages-Presse donosi, że na tej naradzie uznano konieczność porozumienia z polakami, a za to w sprawie bezpośrednich wyborów nie otrzymano żadnego rezultatu.

Za przykładem hr. Beusta, Włochy mają zamiar wystąpić przeciw możebnym uchwałom soboru zostającym w sprzeczności z prawami krajowemi. Ponieważ rząd włoski nie zostaje w stosunkach dyplomatycznych z Watykanem, przeto wystąpienie to będzie miało formę okólnika do biskupów włoskich.

W d. 16 b. m. rozpoczął się w Paryżu proces przeciw aresztowanym w d. 7, 8 i 9 b. m. w Belleville. Skazano wielu na rozmaite kary od dwóch tygodni do sześciu miesięcy więzienia. Publiczność szmerem niezadowolenia przyjmowała ogłoszenie wyroków.

Wczoraj upłynął termin prawny wypowiedzeń zecerskich w Wiedniu; do dnia onegdajszego do porozumienia nie przyszło, prawdopodobnie zatem zecerzy pracować przestaną i dzienniki w małym formacie wychodzić będą zmuszone.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, *17 lutego*. Przysłany z Petersburga tajny radca Fuchs gorliwie się zajmuje reorganizacją cenzury.

Wiedeń, *17 lutego*. Wczoraj pod przewodnictwem cesarza odbyła się kikogodzinna rada ministerjalna w sprawie Pogranicza. Podobno kwestja została roztrzygniętą zgodnie z poglądami rządu węgierskiego.

Całe dzisiejsze posiedzenie rady państwa zajęte było obradami nad ustawą o podatku zarobkowym.

Praga, *18 lutego*. Z powodu powołania do Wiednia Riegera, Śladkowskiego i Skrejszowskiego, *Pokrok* oświadcza, że ugoda z dzisiejszem ministerstwem jest niemożebną. *Narodni Listy* wyrażają się bardzo oględnie.

Według korespondencji dziennika *Czech* z Rzymu, papież miał oświadczyć kardynałowi Schwarzenbergowi, że nie będzie wnosił przed sobór dogmatu nieomylności.

Wczoraj odbyto rewizje w redakcjach dzienników *Pokrok* i *Politik*.

W procesie Kerbera obrońcy przemawiali za uznaniem oskarżonych niewinnemi.

Peszt, *18 lutego*. Spodziewana demonstracja robotników nie przyszła do skutku, wielu jednak robotników świętuje. Jutro odbędzie się zgromadzenie robotnicze. Z okolicy ściągnięto kawalerję do Pesztu.

TEATR.

„Prawem Zasługi“, *komedja w 3 aktach E. Legouvé.*

Nowe, a przynajmniej nieznane krakowskiéj publiczności sztuki śpieszą jedna za drugą. W ciągu trzech tygodni trzeci oto już świeży utwor ukazuje się na scenie, i to teraz taki, który nie będąc arcydziełem, ma wiele bardzo zalet.

Nowości te przecież nie są zdolne zwabić widzów liczniejszych. Czy karnawał temu winien, czy odjazd p. Rapackiego? Są jednak ludzie, którzy nie codzień tańcują, a jakkolwiek brak znakomitego artysty czuć się bez wątpienia daje, to jednak samo uczucie własnéj godności nakazywałoby nie opuszczać instytucji dlatego, że ją jeden członek opuścił. Zaprzeczyć niepodobna, że personaż krakowski potrzebuje wzmocnienia, że dekoracjom i kostjumom niejedno zarzucić można, ale faktem jest, że ostatnie trzy sztuki wcale nieźle poszły, i że, jak to powiedzieliśmy w ostatniem sprawozdaniu naszem, tylko gorący udział ogółu dawną świetność scenie naszéj wrócić może. To trudno! Kraków musi być przygotowanym na to, że jest tylko rodzajem szkoły dla młodych talentów. Co tu się sławy dorobi, to uleci na szersze pole, bo stolica jest i będzie zawsze marzeniem dzieci Apolina. Królikowski i Rychter, Rakiewiczowa, Modrzejewska, Rapacki..... Historja wiecznie jedna i ta sama, a w niéj tylko powód do dumy i tem większego zamiłowania dla sceny, która od ćwierć wieku dostarcza Polsce najlepszych artystów dramatycznych.

Ale dość tych „słów na wiatr“, wracajmy do komedji.

Legouvé jest jednym z najcnotliwszych, najmoralniejszych, w pospolitem tego słowa znaczeniu, pisarzy francuzkich. Ma on nawet wiele głębokości i często poetyczne natchnienia. Na nieszczęście brak mu siły, energji, prawdziwego ognia. Tak się lęka brudu, że zapomina dawać cieniów, tak ucnotliwia swe postacie, że odejmuje im cechy ludzkie. Komedje jego i dramata, to obrazy z tłem błękitnem i postaciami, którym tylko skrzydeł brak, by uleciały. Ładne to i pociągające czasem, ale wreszcie mdłe, ckliwe i często nudne. Wszystkie te ogólne wady i przymioty pisarza spotykamy w komedji świeżo przedstawionej.

Młody człowiek, natura szlachetna i energiczna, syn chłopa, ale który swoją i swéj matki pracą dorobił się znacznego majątku, obecnie utalentowany i już sławny inżynier, poznaje u wód panią de Rochequun, arystokratkę zrujnowaną, ale zacną i rozumną, która oceniwszy przymioty młodego plebejusza, stara się zbliżyć go do swéj córki, pięknej Alicji, o której los się lęka. Znając jednak dumę rodową dziewczyny, ukrywa przed nią nazwisko prawdziwe inżyniera, i nazywa go baronem.

Jakim sposobem młody Jerzy Bernard przyzwala na taką komedję, to bynajmniej dokładnie wyjaśnionem nie jest. W téj zmianie nazwiska leży węzeł intrygi, przyznać trzeba, dość słabo zawikłany. Młoda para zakochana w sobie naturalnie, ale gdy dzień ślubu nadchodzi i trzeba wyznać prawdę, zjawiają się trudności. Cała rodzina Alicji opiera się związkowi, a sama Alicja się wacha. Ale ponieważ rodzina ta jest uboga, a Jerzy bogaty, ponieważ składa się z bardzo postępowych legitymistów, więc dla zaradzenia

Petersburg. *18 lutego. Journal de St. Petersbourg* oświadcza, że pogłoska o aresztowaniu w Warszawie jeneralnego dyrektora policji ks. Oboleńskiego jest bezzasadną.

PRUSY. Berlin, *18 lutego.* Kilku deputoputowanych chce postawić wniosek, aby obowiązkowy komplet sejmu północnego zniżyć do 50 posłów.

WIRTEMBERG. Sztutgart, *17 lutego.* Rozkazem królewskim stany zostały zwołane na 8 marca.

FRANCJA. Paryż, *18 lutego.* Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego Kératry przedłożył wniosek reorganizacji armji i rezerwy, żądający zniesienia zastępstwa w wojsku, utworzenia milicji algierskiéj i zatrzymania połowy miejsc podporuczników dla podoficerów.

Minister Leboeuf oświadczył, że podoficerowie w teraźniejszym porządku rzeczy mają korzystniejsze widoki awansu.

Hr. Le Hon zapowiedział interpelację w sprawie stosunków robotniczych i płacy dziennej robotników.

W przemowie do jednéj deputacji Oliwier zapowiedział, że rząd pokona nieporządki bez uciekania się do reakcji i wytrwa na drodze liberalnej.

Moniteur universel donosi, że na jednem zebraniu lewicy Grévy przemawiał energicznie za umiarkowaniem i zaniechaniem gwałtownych zaczepek przeciw rządowi.

Dzienniki liberalne pochwalają hr. Beusta, że otwarcie i bezpośrednio wypowiedział rządowi rzymskiemu nieprzychylne zdanie o soborze, a nie uciekł się jak minister francuzki Daru do formy pośredniej.

Deputowany Bancel jest bardzo chory.

ANGLJA. Londyn, *17 lutego.* Na posiedzeniu parlamentu Forster przedłożył bil o wychowaniu.

HISZPANJA. Madryt, *17 lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów oświadczył Rivera, że rząd nic nie wie o świętem przymierzu zawartem przeciw Hiszpanji, koniecznem jest jednak prędko uorganizować królestwo, aby uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Zaburzenie w Murcji, Calatayud, Lagranja i Garona zostały zupełnie pokonane. Sądzą w Madrycie, że ogólny ruch karlistowski odłożony został do kwietnia.

WŁOCHY. Florencja, *18 lutego.* Hr. Apponyi przejeżdżał tędy, powracając z Rzymu. Były pruski minister Heydt przybył tutaj i konferował z ministrem Sella.

Sprawa banków zastawniczych w Neapolu przybiera wielkie rozmiary. Jeden z nich ma sam na siebie kilka miljonów deficytu. Bank filjalny w Bari ma zaledwie tysiąc lirów pieniężnego zapasu. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Bankructwo to było powodem demonstracji przeciw bankom zastawniczym i ich właścicielom, o czem już donosiliśmy.

TURCJA. Konstantynopol, *17 lutego.* Dzienniki tutejsze zapewniają, że sultan pragnie równouprawnienia w armji, dlatego chrześcjanie także na przyszłość będą obowiązani do służby wojskowéj.

Wielki wezyr wydał okólnik do wszystkich gubernatorów, zalecający im mianować tylko takich urzędników, co wyższe szkoły pokończyli.

JAPONJA. Kontrakt o budowę drogi żelaznéj z Jeddo do Osaka został zawarty z angielskiemi przedsiębiercami.

Kronika.

Kraków *20 lutego.* Franciszek hr. Mycielski w imieniu i z upoważnienia wierzycieli domu handlowego F. J. Kirchmayera i syna, reprezentujących sumę pasywów 1,800,000 złr., wniósł do c. k. sądów żądanie otwarcia konkursu nad tymże domem handlowym.

* *Czas* donosi, że na balu na korzyść budowy teatru w Poznaniu, który danym będzie w ostatni poniedziałek, damy postanowiły wystąpić w skromnych strojach, ofiarując za bilet to coby zbytkowniejsza toaleta kosztować mogła. Byłby to piękny i godny naśladowania przykład.

* W sprawozdaniu z balu towarzystwa strzeleckiego, wymieniając gospodynie balu, mimowolnie opuściliśmy panią Zieleniewską, która z p. Johnową robiła honory balu, a z gospodarzy panów Chmurskiego i Łuszczkiewicza, którzy się niemało przyczynili do podniesienia świetności zabawy.

* Do licznych mąk, które człowiek znosić musi należą bezwątpienia nagniotki, a téj męce co najmniéj 90% rodzaju ludzkiego podlega. Tysiączne już wymyślano środki na niszczenie nagniotków, ale wszystkie nie dopięły celu, albo nie niszczyły nagniotka z korzeniem albo też wymagały dość nieprzyjemnéj operacji. Panu *Trauczyńskiemu* aptekarzowi tutejszemu po długich i mozolnych badaniach udało się wynaleść maść, zapomocą któréj, nawet najbardziéj zastarzałe nagniotki w przeciągu pięciu minut niszczy zupełnie. Maść ta jest zupełnie nieszkodliwą, bo składa się z samych roślinnych części.

* W Muzeum techniczno-przemysłowem w niedzielę d. 20 lutego będą miały miejsce następujące wykłady:

Od godz. 4—5 prof. Maj: O własnościach ciał lotnych. Ciśnienie powietrza. Doświadczenie Toricellego. Barometry rtęciowe i metalowe, zwane aneroidami. Zastosowanie barometrów. Związek pomiędzy stanem barometru i stanem pogody.

Od godz. 5—6 prof. Bochenek: O kredycie rękodzielniczym, ze szczególnem uwzględnieniem kas zaliczkowych.

Wstęp bezpłatny dla osób obojga płci.

* Dziś w sali redutowéj dziewiąty bal maskowy, w czasie którego o północy daną będzie krotochwila ze śpiewami p. n. *Indjana i Charlemagne czyli Rękawicznik i Szwaczka.* Wystąpią w niéj pani Borkowska i pan Eker.

* Pogrzeb nadrabina warszawskiego Beera *Majzelsa*, odbył się wśród nadzwyczajego udziału ludności wszystkich wyznań. Przeszło 40,000 tłum zaległ Nalewki i ulice Franciszkańską, Nowiniarską, Święto-Jerską, Rymarską, plac bankowy, Elektoralną i Chłodną. Na cmentarzu tłok był nie do opisania.

Zmarły był rodem z Galicji i liczył lat 70. Będąc rabinem w Krakowie w r. 1848 wybrany był deputo-

---

proponują Jerzemu, żeby przybrał nazwisko i tytuł majątku nabytego w Niemczech.

Jerzy odrzuca i znów zerwane wszystko. Ale szczęśliwy inżynier zniewala ku sobie (zresztą bez wielkiego trudu) stryja Alicji, także zajmującego się matematyką i już.... już ma się żenić, gdy nowa zjawia się trudność. Jerzy ma matkę, postać najszczęśliwszą w sztuce. Jest to sobie tęga kobiecina, niegdyś przekupka, dziś pracą i oszczędnością bogata dzierżawczyni, obracająca rocznie 800,000 fr., (sic!) ale uczciwa, zacna, prosta i syna swego ubóstwiająca.

Rodzina Alicji żąda, żeby matka ta nie mieszkała przy młodéj parze. Jerzy odrzuca propozycję tę z oburzeniem i znów zerwane wszystko. Ale poczciwa kobieta, która słyszała rozmowę, mimo boleści zdobywa się na pobożne kłamstwo i sama oświadcza, że jéj żal z gospodarstwem się rozstać, że więc z synem mieszkać nie będzie. Ta szlachetność zjednywa serce arystokratów i zezwalają na wszystko.

Legouvé chciał tu postawić w obec siebie dziecko ludu, pełne energji i szlachetnéj dumy, arystokratę pracy i nauki, i kółko arystokratów krwi, dość wykształconych, żeby się wypierać i wstydzić nawet przesądu, a jednak w czynie nieumiejących się go wyrzec. Tendencyjność ta razi nieco, a raczéj zapełnia sztukę trochę zanadto długiemi, choć bez zaprzeczenia ładnemi tyradami i rozprawami.

Jak we wszystkich utworach Legouvégo wszyscy tu zacni, poczciwi, dobrzy. Każdego do rany przyłożyć można, a inżynier wcale się ową walką z arystokratycznym przesądem nie zmęczył. Tylko postać Jerzego ma zakrój na charakter, a postać jego matki jest może niezupełnie prawdziwym, ale oryginalnym typem. W ogólności sztuka może nie zajmuje bardzo, nie drażni ciekawości, ale robi miłe wrażenie, a w ostatnim akcie wzrusza nawet.

Rozbiór gry zaczniemy od pani Ekerowéj, o któréj dość dawno nie mieliśmy sposobności pomówić. Rola była niezawodnie wdzięczna, ale i to prawda, że została odegraną doskonale. Rubaszności w samą miarę, wiele rzeczy powiedzianych wybornie. Grzmot oklasków okrył panią Ekerową za grę jéj w 2 akcie, za scenę z margrabiną. Nam jednak więcéj się jeszcze podobała ostatnia scena aktu 3go. Tamowana całą siłą, a jednak wydzierająca się boleść biednéj kobiety, łzy połykane, nieumiejętność kłamania przed synem, unikanie jego wzroku, intonacja gniewu i żalu w słowach pożegnania rzuconych margrabinie i Alicji, wszystko to były rzeczy obmyślane i wykonane doskonale.

Pan Ładnowski grał także, jak mu się to teraz prawie zawsze zdarza, bardzo dobrze, zdaje nam się przecież, że owa energiczna strona charakteru Jerzego zamało była uwydatnioną. Wyjątek stanowi scena z margrabim. Pan Eker typ pustaka dobrze odtworzył. Pani Wolskiéj zarzucilibyśmy tylko częste omyłki, a panu Wolskiemu to, że w *Kamieniu probierczym* grał daleko lepiéj.

Panna Baumann miała parę chwil szczęśliwych, rola ta jednak zdaje się być za trudną jeszcze dla młodego jéj talentu. Ma ona wielki przymiot, bo łzy w głosie, ale potrzeba staranniejszego cieniowania rzeczy mówionych, potrzeba więcéj ognia i uczucia, potrzeba nareszcie grać nawet w scenach niemych (np. w ostatniéj). Nie wątpimy, że to wszystko powoli przyjdzie, bo materjał niezawodnie jest, ale za obowiązek nasz uważamy zwracać teraz baczniejszą uwagę na młode artystki, bo w nich przyszłość naszéj sceny.

wanym na pierwsze zgromadzenie prawodawcze w Wiedniu, oraz zasiadał w radzie miejskiéj miasta Krakowa przy pierwszém jéj ukonstytuowaniu.

* Tymczasowe obowiązki zajmowane przez zmarłego Beera Majzelsa nadrabina, pełnić będzie p. Zanwel, jeden z dwunastu duchownych, otaczających rabina.

* W zeszły poniedziałek spłonęła w Łodzi w królestwie Polskiem przędalnia będąca własnością p. Benjamina Krusche. Była to jedna z największych tego rodzaju fabryk w kraju; właściciel zabezpieczył ją na sumę 100.000 rubli.

* *Kur. Codz.* otrzymał telegram z Petersburga donoszący mu, że *Halka* Stanisława Moniuszki przedstawioną była 16 b. m. Teatr był przepełniony, kompozycja podobała się tak, że autor był wywołany 18 razy. Wykonanie było wzorowe. Powtórzenie przedstawienia w niedzielę.

* Naukowość moskiewska rekrutuje się i dotąd pomimo politycznych zatargów w znacznej części z pracowników polskich zmuszonych okolicznościami do pisania po moskiewsku. Do liczby polaków obecnie piszących po moskiewsku zaliczamy Włodzimierza Spasowicza, byłego prof. uniw. petersburg., Stanisława Mikuckiego, który acz mazowszanin wyrzeka się pochodzenia swego, stypendystów Białobłockiego i Stacewicza, bawiących w Petersburgu, Kossowicza prof. sanskrytu w Petersburgu i bibljotekarza bibljoteki publicznej i t. d.

* *Wil. Wiest.* ogłasza następujące oświadczenie policmajstra wileńskiego: „Dnia 23-go, 24-go i 25-go stycznia miało miejsce w Wilnie dziesięć wypadków oblania salop damskich kwasem siarczanym; mianowicie, 23-go były trzy takie wypadki, 24-go było ich sześć i 25-go jeden wypadek. Policja wileńska przedsiębierze wszelkie środki możebne dla położenia końca przestępnemu oblewaniu salop kwasem siarczanym; lecz bez pomocy ze strony samychże mieszkańców, bardzo jest trudno wykryć winnych. Policja przeto, podając o tych oblewaniach do wiadomości powszechnej, uprasza uprzejmie mieszkańców miasta, ażeby pomagali jej w ujęciu osób trudniących się oblewaniem.“

* Kotlarewski profesor filologji słowiańskiej w Dorpacie, zamierza wydać kompletną bibljografję studjów nad filologją słowiańską w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu.

* *Gołos* pisze, że ministerstwo dóbr państwa otrzymało od niektórych właścicieli dóbr w Estlandji wiadomość o odkryciu pokładów wapna w pomienionej gubernji i w ogóle w całym kraju nadbaltyckim, które to pokłady naniesione zdaje się zostały przez morze, wówczas gdy poziom jego był nieco wyższy, niż obecnie.

* Kolej żelazna łącząca Petersburg z Wyborgiem już została ukończoną.

* W Petersburgu zawiązało się towarzystwo ubezpieczenia na życie dla podróżujących koleją żelazną.

* Na kolei żelaznej północnej na dworcu wiedeńskim d. 15 b. m. po południu, skutkiem fałszywego nastawienia wekslu, uderzyły o siebie dwa pociągi osobowe, skutkiem czego obie lokomotywy zostały mocno uszkodzone i kilka wagonów doznało mniejszych uszkodzeń. Nikt nie został zabity, ani raniony.

* Według depeszy z Gracu do *Tages-Presse* nie podlega wątpliwości, że zmarły niedawno naturalista, radca dworu Unger padł ofiarą zbrodni. Przy sekcji znaleziono na tylnéj części głowy ślady uderzeń oraz na szyi ślady uduszenia. Znaleziono także w pokoju ślady krwi.

* W poszukiwaniu pokładów soli pod Sperenbergiem w Prusach otwór świdrowy wynosił już 2636 stóp głębokości, od których odjąwszy pierwotną głębokość w ziemi wywierconą, okazuje się, że z końcem stycznia pokład soli wynosił 2353 stóp. Temperatura w samém dnie otworu + 31½° R. Na tak wielki pokład soli jeszcze nigdzie nie natrafiono.

* Towarzystwo cesarskie geograficzne w Paryżu poruczyło jednemu z swych sekretarzy wypracować raport o pracach byłego prezesa tegoż towarzystwa ś. p. Viquesnela. Jak wiadomo, uczony ten poświęcił kilka lat na rozpowszechnienie pomiędzy swojemi ziomkami historycznych badań profesora Fr. H. Duchińskiego. Raport ten czytany na dwóch ostatnich posiedzeniach towarzystwa geograficznego wielkie sprawił wrażenie i ma być drukowany w buletynach. Przypisują temu oznaczenie niemałe, bo sekretarz towarzystwa przyjąwszy w swym raporcie zasady p. Duchińskiego zalecił je równocześnie profesorom i autorom książek szkolnych.

Skutki tego raportu ukazały się już także i między naszemi ziomkami. Raport czytany był w towarzystwie historyczno-literackiem polskiem na ostatniem posiedzeniu dnia 5 b. m. i towarzystwo postanowiło wydać swoim kosztem wszystkie ważniejsze rozporządzena moskiewskiego rządu, mające na celu obałamucenie, a raczej sfałszowanie publicznej opinji polaków, moskali i w ogóle całego świata naukowego co do stosunków Polski wschodniej Polski i zachodniej do Moskwy.

* Już to dawno mówią o tem ludziska, „że dosyć nosić czarny ubiór i milczeć,“ aby uchodzić w świecie za rozumnego. *Le silence est d'or*, mówi francuskie przysłowie. Oto nowy przykład dowodzący prawdziwości tego przysłowia.

Jakiś kupiec przyprowadził słonia na jarmark indyjski. Zaledwie przybył na miejsce, a już dostrzegł człowieka, który obchodził słonia, oglądając go na wszystkie strony z największą uwagą. Kupiec bierze go natychmiast na stronę:

— Ani słóweczka, aż sprzedam bestję, a za to masz 50 dukatów.

— Ale powiedz mi mój drogi przyjacielu, jakim do licha sposobem spostrzegłeś tę obrzydliwą wadę u lewej, tylnej nogi? Mnie się zdawało, żem ją tak dobrze ukrył.

— Ależ ja nic nie odkryłem, co się panu śni, — odrzekł zagadnięty z zdziwieniem. Pierwszy to słoń, jakiego mi się w życiu zdarzyło widzieć i ciekawy byłem, gdzie słoń ma głowę, a gdzie ogon.

Kalendarz. Dziś św. Leona papieża i Cezarjusza, jutro św. Eleonory panny, pojutrze Katedry św. Piotra w Antjochji i św. Romany panny.

Wschód słońca o g. 7 m. 6, zachód o g. 5 m. 24.

Dnia 18 lutego pochmurno, popołudniu śnieg. Termometr od — 6.0 podniósł się do — 0.8 R. Barometr ciągle opada; rano o 6 dnia 19 stan jego był 327.26, termometru — 2.8 R. Wiatr południowo-zachodni spokojny.

REBUS.



Znaczenie wczorajszej szarady: *Stonogi.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Berel Kosches.

Ostatnie wiadomości.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału uchwalono wstrzymać się z głosowaniem nad rezolucją, dopóki rząd nie oświadczy się co do każdego z pojedynczych punktów i odrzucono wniosek odesłania rozbioru pojedynczych punktów rezolucji podkomitetowi.

W rozprawach pod trzecim punktem (ustawodawstwo handlowe) p. Giskra oświadczył że nie przywiązuje do tego punktu wielkiéj wagi; w rozprawie zaś o ustawodawstwie względem przynależytości, oznajmił kategorycznie, że rząd nie może tego ustawodawstwa oddawać sejmowi galicyjskiemu.

Wczoraj w izbie niższéj odrzucono wniosek odraczający ustawę zarobkową, większością 84 głosów przeciw 47, przyczem polacy i słoweńcy głosowali za rządem.

Wbrew wczorajszym telegramom, *Tages-Presse* utrzymuje, że Rieger nie przyjął zaproszenia p. Giskry na konferencję.

Od dziś rana zecerzy wiedeńscy zaprzestają robót, otrzymawszy świeżą zapomogę z Berlina.

Hr. Bismark zalecił reprezentantom pruskim w Wiedniu i Paryżu, aby mowę tronową pruską tłómaczyli w duchu spokojnym i przeczyli wszelkim upatrywaniom w niéj prowokacji.

Sejm północno-niemiecki wybrał dawne prezydjum.

W ciele prawodawczem paryzkiem lewy środek postawił wniosek wotum zaufania dla rządu.

Cabrera odrzucił ofiarowane mu dowództwo karlistów.

Według *Opinione* rząd włoski zawarł konwencję z bankiem narodowym i otrzymuje pożyczkę 122 milj

Cesarz Napoleon przyjął onegdaj urzędownie arcyksięcia Albrechta, deputacji zaś większości parlamentarnej oświadczył, że nie miał bynajmniéj zamiaru rozwiązania ciała prawodawczego.

W Gracu wzburzenie z powodu gwałtownéj śmierci radcy dworu Ungra

Pod prezydencją w. wezyra obraduje w Stambule komisja nad ustanowieniem budżetu i redukcją wydatków państwa.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę d. 20 lutego 1870 r.

TRZYDZIEŚCI LAT czyli ŻYCIE SZULERA

Melodramat w 3 porach z francuzkiego pp. Delavigne i Dinaux.

OSOBY:

PORA I.

Pan Germany	Pan Wolski.
Oskar, syn jego mający lat 25 .	Pan Benda.
Warner, przyjaciel Oskara lat 26	Pan Ładnowski syn.
Dermon, kupiec okrętowy lat 35	Pan Ładnowski ojc.
Rudolf, lat 25	Pan Janowski.
Komisarz policji	Pan Bogucki.
Walenty, służący, lat 30 . . .	Pan Źródelski.
Amelja, bogata sierota lat 18 .	Pani Hoffmann.
Ludwika, ochmistrzyni lat 35 .	Pani Ekerowa.
Służący w domu gry	Pan Pichor.

Służba. Goście. — Scena w Paryżu.

PORA II.

Oskar, mający lat 40	Pan Benda.
Warner, lat 41	Pan Ładnowski syn.
Dermon, lat 60	Pan Ładnowski oj.
Rudolf	Pan Janowski.
Walenty, lat 45	Pan Źródelski.
Amelja, lat 33	Pani Hoffman.
Ludwika, lat 50	Pani Ekerowa.
Karol, żokej Warnera	Pan Żyburski.

Służba. Żołnierze. — Scena w Paryżu u Oskara.

PORA III.

Oskar, lat 55	Pan Benda.
Warner, lat 56	Pan Ładnowski syn.
Henryk, syn Oskara, lat 21 . .	Pan Fischer.
Amelja, lat 48	Pani Hoffman.
Birman, oberżysta	Pan Eker.
Pani Birman	Panna Kwiecińska.
Józefka, córka Oskara, lat 12 .	Panna Konopkówna.
Podróżny	Pan Siedlecki.

Parobcy. Żołnierze. Wieśniacy. Scena w Bawarji.

Początek o godzinie 6.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 19 lutego.*

Renta srebr.	70.50	70.—	Kol. w. byd.	70.—	69.—
Losy 1860 r.	97.—	96.50	Poż. p. 1864	157.—	156.—
„ 1864 r.	121.75	121.25	„ 1866	156.—	154.—
Obl. idemn.	73.75	73.25	Srebro . .	122.—	121.50
L. zast. gal.	77.75	76.75	Dukaty .	5.91	5.84
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.92	9.88
„ polskie .	93.50	92.50	Imperjały .	10.25	10.10
„ likwidac.	77.50	77.—	Pruski kur.	1.83	1.83
Kol. w. wied.	67.50	67.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 19 lutego godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	264.70	Akcje kol. Kar. L.	236.—
Lombardy . . .	243.70	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	96.50	Akcje anglo-banku	330.25
Losy z r. 1864 .	121.75	Akcje kolei rząd. .	380
Akcje frnk.-austr.	112	Tramway . . .	151.—
Napoleony . .	9.90	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin *d. 19 lutego godz. 2 min. 40 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82 1/8	Akcje kredytowe .	144 1/2
Długi term. . . .	81 3/8	Kolej zach. czeska	93 7/8
Warszawa kr. ter. .	74 1/4	Kolej rząd. austr.	207 3/4
Banknoty rossyjsk.	74 1/2	Akc. kol. Kar. L.	96 3/4
Listy zastaw. pol. .	69	Lombardy . . .	133 1/8
Listy likwidacyjne .	57 1/8	Amerykańskie . .	94
Banknoty austr. .	82 1/8	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	88 1/2		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 19 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.60	Kolej rządowa .	771
Renta włoska . .	55.27	Amerykańskie . .	92 5/8
Lombardy . . .	498		

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.21
„	niepołomc	11.23	we Wt.C.	i Sob.	4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.